

Karanie zbrodni wojennych w Chorwacji

9 kwietnia 2011

W czasie wojny toczącej się w latach 1991-1995 w Chorwacji pomiędzy armią chorwacką a serbskimi siłami zbrojnymi, wspomaganych przez Jugosłowiańską Armię Ludową, obie strony konfliktu dopuściły się zbrodni wojennych. Dwadzieścia lat później, wiele z tych zbrodni wciąż nie zostało osądzonych.

Ściganie zbrodniarzy wojennych miało miejsce w Chorwacji, Serbii, Bośni i Hercegowinie oraz przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym dla byłej Jugosławii w Hadze.

W wielu przypadkach osądzenie sprawców było możliwe wyłącznie dzięki odwadze świadków, którzy z determinacją mówili o tym co wydarzyło się w czasie wojny. Ich świadectwa miały ogromne znaczenie w doprowadzeniu sprawców zbrodni wojennych przed wymiar sprawiedliwości.

Świadkowie jednak często byli ofiarami grózb i zastraszania, niektórzy zostali zamordowani. Władze chorwackie nie były w stanie zapewnić odpowiedniej ochrony świadkom przyczyniając się tym samym do potęgowania atmosfery strachu uniemożliwiającej osądzenie sprawców zbrodni.

Milan Levar był Chorwatem. Był jednym z tych odważnych, którzy nie bali się mówić prawdy o zbrodniach wojennych popełnianych zarówno przez chorwackich Serbów jak i armię chorwacką. Zginął w wyniku eksplozji bomby podłożonej pod jego samochód w miejscowości Gospić, w Chorwacji w dniu 28 sierpnia 2000. Pomimo iż minęło prawie 11 lat od tej zbrodni, sprawcy do tej pory nie zostali ujęci.

Milan Levar został zamordowany ponieważ publicznie domagał się sprawiedliwości i osądzenia sprawców zbrodni wojennych popełnianych podczas wojny w Chorwacji w okresie 1991-1995. Na

początku wojny, w 1991 sam zaciągnął się do armii chorwackiej. Z jego zeznań wynika, że w 1992 roku dostał rozkaz przygotowania grupy chorwackich Serbów do egzekucji, odmówił jednak wykonania rozkazu. Po zakończeniu wojny Międzynarodowy Trybunał Karny dla Byłej Jugosławii w Hadze nawiązał kontakt z Milanem, w 1997 i 1998 był przesłuchiwany jako potencjalny świadek zbrodni wojennych popełnionych w regionie Gospić. Pomagał w gromadzeniu dowodów i szukaniu innych świadków. Zginął, zanim zdążył złożyć swoje zeznania.

Śledztwo w sprawie śmierci Milana Levar jak na razie utknęło w martwym punkcie. Władze zaprzestały informowania jego żony na temat postępu w śledztwie. Ona sama była kilkakrotnie zastraszana i obrażana.

Brak postępów w śledztwie wskazuje na brak woli politycznej w Chorwacji do rozliczenia się z przeszłością. To sprawia, że świadkowie niechętnie składają zeznania przed Trybunałem i sądami krajowymi w Chorwacji. W wielu przypadkach świadkowie odmówili składania zeznań podając za główny powód obawy o swoje bezpieczeństwo.

Jedną z ważniejszych kwestii podnoszonych przez świadków jest bezkarność wysokiej rangi urzędników. Pomimo istnienia publicznie dostępnych informacji, dowodów, w tym z jawnych postępowań sądowych, zarzuty wobec wielu urzędników sprawujących urząd w okresie trwającej wojny w Chorwacji nie były nigdy badane.

Bez dowodów dostarczonych przez świadków nie jest możliwe ściganie wielu wciąż nie zamkniętych spraw o zbrodnie wojenne pozostawiając ofiary i ich rodziny bez możliwości uzyskania sprawiedliwego procesu i zadośćuczynienia.

Źródło: [Amnesty International](#)